



Iwona Kossmann, prezes marki Deni Cler i Monika Gąsiorek-Mosiolak, menedżer ds. marketingu.



Dla publiczności zaśpiewała Patrycja Markowska.

Od lewej Dyrektor Artystyczny Deni Cler Jan Kosieradzki, Elisabetta Grossi projektantka Deni Cler, Iwona Kossmann prezes marki Deni Cler, Hendrik Fokkema projektant Deni Cler.



„Od 50 lat fundamentem marki Deni Cler jest jakość. – Od zawsze reprezentujemy nurt slow fashion. Dążymy do tego, żeby naszym klientkom zapewniać ubrania najwyższej klasy – i to się udaje, z czego jesteśmy bardzo dumni” – mówiła Iwona Kossmann, prezes Deni Cler.

Przekaz najnowszej kolekcji Deni Cler odbył się w restauracji Belvedere w Tazienkach Królewskich w Warszawie. Wyjątkowi goście, jak Urszula Dudziak, Ewa Kasprzyk, Malwina Wędzikowska, Beata Ścibakówna czy Katarzyna Glinka wspólnie z marką świętowali podwójny jubileusz: 50-lecie stworzenia Deni Cler i 30-lecie obecności marki na polskim rynku. Na wybiegu modelki prezentowały sylwetki z sześciu kolekcji kapsułowych. Pierwsza: „Let’s party”, zaprojektowana została z myślą o wczesnojesiennych imprezach i spotkaniach w gronie znajomych. Kolejna: „Back to office”, opowiada o pracy biurowej. Ubrania z tej linii zostały stworzone w taki sposób, by otulać i dodawać energii podczas powrotu do pracy stacjonarnej. Trzecia: „Black label”, to elegancka klasyka bazująca na monochromatycznej czarno-białej paletce. Czwarta: „Happy shopping”, żartobliwie nawiązuje do powrotu do zakupów w sklepach stacjonarnych – w tej linii są m.in. ikoniczne płaszcze Deni Cler z wysokiej jakości wełny i luksusowe kaszmirowe dresy. Piąta kapsuła: „Give me a hug”, to manifest czasów popandemicznych – mówi o potrzebie bliskości, stąd miękkie szarości i ciepłe ciasteczkowe odcienie. Zwieńczeniem jest kapsuła: „I can and I will”. Linia będąca emanacją kobiecej siły, opowiada o poczuciu sprawczości w niepewnym świecie.

Włoski brand zaistniał w Polsce na początku lat 90. i wniósł do naszej mody nową jakość. W pierwszym katalogu, zaprezentowanym na sezon wiosna-lato 1991, były garnitury w intensywnych kolorach, a mocno zaznaczone ramiona i podniesiona talia spodni idealnie ubierały ówczesne power woman. Po 30 latach, zobaczyliśmy inne sylwetki, kolory, tkaniny, ale też ten wyjątkowy wieczór pokazał, jak stęskniliśmy się za polskimi wydarzeniami modowymi.



1. Aktorka Katarzyna Glinka
2. Stylistka Malwina Wędzikowska.
3. Dziennikarka Marta Kieleczyk.